

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERTY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w Expedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Berlin, 9. Maja. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych przedłożył minister sprawiedliwości wniosek prokuratora w Poznaniu, aby izba zezwoliła na wytoczenie sprawy deputowanym hr. Działyńskiemu i Guttremu z powodu zbrodni stanu. Izba przekazuje wniosek komisji sprawiedliwości.

Wiedeń, 8. Maja. — Z Aten donoszą pod dn. 2. b. m., że odroczone tam postanowienie względem ogłoszenia drukiem korespondencyj pozostawionych przez króla Otona. Prezes ministerstwa i minister spraw wewnętrznych podali się do dymisji. Sądzą, że następcą prezesa zostanie Christides. Wciąż wychodzą plakaty przeciw nowo wybranemu królowi.

Darmsztad, 8. Maja. — Na wniosek Metza, Dumonta i Lotharego postanowiła druga izba uznać konwencją zawartą między rządem darmstadtadskim a stolicą biskupią w Moguncyi za bezprawną i nieważną i zaprotestowała przeciw jej dalszemu zastosowaniu, jako pogwałceniu konstytucyi.

Drezno, 8. Maja. — Dresdner Journal ogłasza rozporządzenie ministeryjne, wedle którego towarzystwa gimnastyczne i śpiewne, jeżeli się nie zajmują polityką, niepodlegają prawu wydawnemu o towarzystwach.

Londyn, 7. Maja. — Z Szangai donoszą pod dn. 25. Marca, że banda rozbójnicza zagrażająca miastu Tientsinowi, została odpartą przez wojsko chińskie. Powstańcy opuścili Shaochang i cofnęli się do Archów.

Londyn, 8. Maja. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby wyższej złożył lord Shaftesbury petycję Cytyi we względzie Polski. Hrabia Russel oświadczył co następuje: „Anglia może tylko czynić przyjacielskie przedstawienia. Sprawiedliwe oczekiwania Polaków dotąd były zawiedzione mimo ludzkości cesarza rosyjskiego, niemożna przeto domagać się zaufania od Polaków. Anglia proponuje przywrócenie konstytucyi z r. 1815, zgromadzenie przez Polaków wybrane i obsadzanie posad administracyjnych przez rodaków. Z drugiej strony zaproponowano rozdział Polski od Rosyi. Anglia uważała ten rozdział za niewykonalny wobec oporu Rosyi, Prus i Austrii, oprócz wojny długiej, którą do ostateczności doprowadzona przedsięwzięła. Nie przemawia więc za rozdziałem, ale chce wspólnie z resztą państw dalej prowadzić zgodną politykę.“

Berlin, 9. Maja. — Najj. Pan raczył nadać generałporucznikowi Kunowskiemu, inspektorowi instytutu technicznego artylerji, order król. korony lej klasy, a zamianować radcę sądu apelacyjnego Brandensteina w Frankfurcie nad Odrą, tajn. radcą sprawiedliwości i referującym w ministerstwie sprawiedliwości.

Berlin, 8. Maja. — Dzisiejsza wrocławska gazeta pisze we wstępnym artykule: jako boru przed drzewami przejrzeć nie można, tak dziś trudno poznać europejskie położenie przed masą nagromadzoną dokumentów. Prasa oficjalna dmie w dudki pokojowe od czasu nadejścia odpowiedzi rosyjskich i maluje przyszłość idyllicznymi pastelami, jakoby panujący rozłożeni nad szemrzącymi strumykami paść chcieli w najśladziej zgodzie swoje podskakujące owieczki. I odpowiedzi gabinetu petersburskiego wyglądają z daleka, jako miła jutrzienka piękniejszych czasów. Ale słodki napój, który książę Gorczaków zaprawił swoim kolegom na zachodzie, jakkolwiek sorba się tak łagodnie jak oliwa pokojowa palmy, jednakowoż boleśnie ściga jelita panom dyplomatom z Naddunaju, Sekwany i Tamizy. Rosya dziękuje za delikatną pieczołowitość, okazaną przez obce mocarstwa swoim prowincjom, przesadza je nawet w miłości Polaków, ale zastrzega sobie cały obszar swych praw monarszych, odpiera mieszanie się obcych

mocarstw do spraw polskich i sama sobie przypisuje prawo uporządkowania spraw swoich. Żądania wielkich mocarstw odparła na czysto, to jest osnowa wszystkich trzech odpowiedzi, tylko różnych co do formy.

Jedyna depesza do angielskiego gabinetu nosi tylko cechę dokumentu stanu, w niej na serio stara się Gorczakow zbić twierdzenia not angielskich z dnia 10. i 24. Kwietnia. Jedyna Anglia na serio występuje ze swoją przychylnością za Polską. Naprawdę wywija się książę Gorczakow jako węgór, aby wynaleźć przesmyk w wywodach Russla, gdy tymczasem francuzkie lekkie i ślizgające się równie lekkimi i słodkimi zbywa frazesami. Minister rosyjski skupia więc całe swe siły na zachwianie swego kolegi w St. James w jego sympatyach dla Polski. Wywody atoli Gorczakowata są zbyt przemądrzałe, że z nich zaśmiać się przychodzi. Taki mąż jak Russel nieda się wywieść w pole. Rosya ofiaruje za wszystko manifest z 12 kwietnia: amnestją i Wielopolskiego reformy. Na nich się już dawniej Polacy poznali i je odrzucili. Reformy poprzedziły proskrypcją i niezapobiegłą przyszłym powstaniom, tak jak niezapobiegły teraźniejszemu. Anglia nie może sobie wystawić administracyjnej autonomii bez politycznej wolności zagwarantowanej pewnymi rekojmiami i dla tego najtrudniej będzie Gorczakowowi sprawa z Anglią.

Nota francuska do Petersburga wysłana i rosyjska do Paryża mają do siebie szczególniejsze podobieństwo w serdeczności mowy jak pary miłosnej. Jedna domaga się w namiętnych wyrazach dla Polski — nic, a druga w podobnych wyrazach daje — nic. Mimo to z obu dokumentów da się wszystko wyczytać: wojna lub pokój, niepodległość lub wyłączenie Polaków. Oba mocarstwa chcą zyskać na czasie, aby się zbiorć lub pogodzić. Austrii radzi Gorczakow w odpowiedzi, aby mu dopomogła do zagaszania rewolucyi świata środkami przeciw niebezpiecznym zabiegom, to jest innemi słowy aby więziła Polaków, a broń konfiskowała w Galicyi. Prasa austriacka się zżyma na tak poniżającą odpowiedź, a tymczasem trwożliwy gabinet wiedeński raz spogląda na zachód i niechce z nim zerwać, żeby sobie kłopotu nieprzysporzyć, a drugi raz więzi Polaków i cudzoziemców przybywających im w pomoc, aby przypomnieć się z dobrych usług Rosyi. Mniej więcej tak się rozwodzi gazeta wrocławska, ale w końcu sama majaczeje, czyniąc przypuszczenia ze swego bardzo drobnego stanowiska, które niezasługują na powtórzenie.

Królestwo Polskie.

Ostdeutsche Ztg. pisze z nad granicy polskiej dnia 7. Maja wieczorem. W tej chwili odbieramy wiadomość, że Taczanowskiemu udało się przedrzeć pod Pyzdrami przez okalające go zastępy moskiewskie. W d. 6. Maja o godz. 4. wieczorem obsadził po forsownym marszu mil 6 miasto Koło. Około godziny 6. wieczorem uderzyli Moskale przybyli z Konina w przeważnej sile na Taczanowskiego. Po zapalczywej bitwie dwugodzinnej cofnęli się Moskale do Konina. Moskale bardzo ucierpieli na swem niedogodnym stanowisku między wsią Kościelcem a laskiem pod Kołem.

W dniu 7. Maja około godziny 4. z rana opuścił Taczanowski Koło, spaliwszy tam stajnię uzarską i ruszył w dalszy pochód, w kierunku niewiadomym.

Oddział Oborskiego trzyma się między Łęczycą a Piątkiem. W bitwie onegdajszej strzelali Polacy z trzech armat swoich, a Moskale ze czterech.

Kraków, 6. Maja. — Wedle prywatnej depeszy Dziennika poz. Jeziorański odniósł zupełne zwycięstwo nad Moskalami, których odparł w liczbie 3,500 do Tomaszowa. Moskale poległo 400, Polaków przeszło 100. Miniewski został pobity pod Krzykawą, część cofnęła się w porządku. Generał Nullo poległ.

— Dnia 5. t. m. zaszyły potyczki po obu stronach kolei żelaznej warszawskiej między Sosnowcem a Dąbrową. Walka w drugiej potyczce przeniosła się aż pod granicę pruską aż ku Mysłowicom. Stoczył ją Oksiński i zajął podobno Dąbrowę.

Dochodzi nas wieść, iż oddział Miniewskiego wczoraj 5 został napadnięty przez przeważające siły rosyjskie, i że miał ponieść dotkliwe i znaczne straty. Szczegółów nie mamy, lecz jutro zapewne nadejdą.

Przemyśl, 7. Maja. — Jeziorański odniósł wczoraj świetne zwycięstwo nad Rosyanami, których było 4000 z 6 działami. Rosyane uderzyli w lesie Kobyłańskim pod Zamkiem na Polaków z trzech stron, ale

po trzechkrotnym ataku zostali odparci. Zwycięstwo to drogo było opłaconem; ze strony polskiej poległo 48, rannych jest 50. Rosyanie stracili przeszło 300 w zabitych, między temi wielu oficerów; ranionych zaraz z sobą uprowadzili, dla tego liczba ich nie jest wiadomą. Trzech ranionych moskali przywieziono do Galicyi do Gieszanowa i w tamecznym szpitalu umieszczono. Polacy pogrzebali tak swoich jak i Moskale przy granicy galicyjskiej ze wszystkimi honorami wojskowymi. Cz.

Jarosław, 7. Maja. — Jeziorański napadnięty został wczoraj przez 4000 piechoty rosyjskiej z 6 działami, jazdą i kozakami pod Kobylanką w ordynackich lasach, i pobił ich na głowę. Moskale przekroczyli znów granicę galicyjską pod Lublińcem. Na samem terytorium galicyjskiem padło 36 żołnierzy rosyjskich. Z naszej strony liczą zabitych i ranionych 60. Ze strony Moskale padła wielka liczba i wiele trupów zostawili na placu. Moskale trzy razy uderzali i za każdym razem zostali odparci. Oficerowie austriacy podziwiali waleczność polskiego żołnierza. Cz.

— W Nr. 50. i 51. Czasu z d. 2. i 4. Marca r. b. zamieszczone były listy z Radomia nas doszłe a zawierające w sobie raporta naczelnika powiatu miechowskiego datowane ze wsi Unijowa i z miasta Miechowa z doniesieniem o spaleniu miasta Miechowa przez Moskale, wymordowaniu wielu urzędników i ratowaniu się reszty ich po wsiach pobliskich. Urzędnicy, którzy wraz z rodzinami unieśli życie swoje, nie znalazłszy dla siebie bezpieczeństwa pod własnym rządem ani opieki jego od napaści i gwałtów wojska, nadto mając sobie odmówioną taką opiekę wyraźnie przez naczelnika wojennego, który nie chciał ręczyć za całość ich osób i bezpieczeństwo ich rodzin, zniszczeni na majątku, obdarci, bez przytułku w porze zimnej i wystawieni na wszystkie okropności nędzy, poszli za przykładem wielkiej części obywatelstwa, szukając schronienia w Galicyi. Aby usprawiedliwić ten krok swój i uzyskać opiekę rządu austriackiego, wygotowali wiadomy memoriał, którego kopię złożyli władzom ces. austriackim. Tu w Krakowie wielu z nich pozbawionych najpierwszych potrzeb życia, a mając sobie ze strony własnego rządu odmówione nie tylko wsparcie lecz oraz wynagrodzenie za szkody zrządzone im przez wojsko, musieli przyjąć pomoc udzieloną sobie przez obywateli swojego powiatu. Rząd moskiewski nieprzebaczył im tego kroku, i oddalił ich ze służby pozbawiając wszelkiego nadal utrzymania, iż nie czekali aż ich nędza lub ręka pijanego żołdaka na ruinach spalonego miasta dobieje. O tem oddaleniu ze służby urzędników miechowskich następujący przekonywa dokument, nadesłany nam z Warszawy w wiernym odpisie:

Odezwa Dyrektora osobnej kancelarii do interesów stanu wojennego, przy J. C. Wysokości, Głównie dowodzącym armią czynną ustanowionej, do Dyrektora Głównego prezydującego w komisji rządowej spraw wewnętrznych.

Warszawa, 15. Kwietnia 1863. Nr. 1713.

»Urzednicy Biura powiatu miechowskiego i tamecznego Sądu Pokoju, po napadzie buntowników na miasto Miechów i następnym w nim pożarze, wyprawieni byli do najbliższych wsi. Naczelnik powiatu powrócił wkrótce do obowiązków swych i pełnił takowe przez czas niejaki, następnie jednak wyjechał z miasta razem z dwoma pomocnikami, inżynierem powiatu, sekretarzem biura, rachmistrzem, wójtami gmin Miechów i Wielkie-Zagórze i kasyerem miejskim.

»Z otrzymanych wiadomości okazało się, że wszyscy ci urzędnicy znajdują się w Krakowie, a wielu z nich ma udział w ustanowionym tam komitecie wsparcia z uboższych mieszkańców Miechowa, i że na czele komitetu znajduje się naczelnik powiatu Januszewicz.

»Naczelnik wojenny oddziału radomskiego, któremu okoliczności powyższe komunikowane były do opinii, uczynił wnioski, że wszystkich ich bez wyjątku za opuszczenie swych posad, przejście bez pozwolenia granicy i niewłaściwe w Krakowie postępowanie, wypada wykluczyć ze służby, jako nie zasługujących zupełnie na zaufanie.

»J. C. Wys. W. książę namiestnik królestwa, mając sobie to przedstawionem, rozkazać raczył wszystkich wymienionych wyżej urzędników wykluczyć bezzwłocznie ze służby i w miejsce ich przeznaczyć inne osoby, więcej na zaufanie zasługujące.

»O takowej woli J. C. Wysokości uwiadomiam J. W. Pana dla stosownego postąpienia.

(podpisano) Rożnów.

za zgodność Brzozowski.

— Z pobliskiego teatru wojny dochodzi nas następna smutna wiadomość. Young de Blankenheim rozdzielił po przepędzeniu Moskale przez granicę pruską siły swe na trzy oddziały, w celu łatwiejszego ich wyżywienia. Oddział pozostały pod własną jego komendą wynosił około 500 ludzi. Zaskoczony dnia 29. Kwietnia pod miasteczkiem Brdowem (w okolicy Sempolna) przez trzykroć przeważającą siłę moskiewską, poniósł Young ciężkie straty i poległ sam z kilku co najdzielniejszymi oficerami francuzkami. Strata naszych w zabitych wynosi 75, liczba rannych i jeńców nie wiadoma nam bliżej, reszta oddziału połączyła się z Sejfridem i Zielińskim między Kołem a Koninem. Nazwiska niektórych poległych naszych następują: Serafin Ulatowski, Teodor Karpiński, Wesiński, Karól Libelt (syn), Stefan Mielecki, Kazimierz Trapezyński, a wszystko młodzieńcy z poznańskiego. Ranni: Stanisław Warnke, wzięty do niewoli Pantaleon Libelt (brat poległego) znajduje się w Koninie. Dowódca Young poległ od siedmiu kul, Moskale pastwili się nad jego trupem i ucieli już po śmierci obie ręce bohaterowi z pod Łuszczewa. Niechaj wie Francya, jak finno-mongoli obchodzą się z jej dziećmi na ziemi polskiej, kiedy 30,000 Francuzów bawi się w stronie Puebli na drugiej półkuli świata! Cz.

— Komitet centralny jako rząd narodowy wydał 20. Kwietnia następujący rozkaz dzienny Nr. 2 do wojsk powstańczych:

1. Za odznaczenie się w walce z nieprzyjacielem mianowani zostali

z sił województwa augustowskiego: oficerowie: Grzymała, Tadeusz Wojczyński, kapitanami; Jan Rządkowski porucznikiem; Jan Klimkiewicz podporucznikiem. Z sił województwa mazowieckiego: porucznik jazdy Okuniewski kapitanem, podoficer Kazimierz Lipiński podporucznikiem.

2. W walkach z nieprzyjacielem odznaczyli się mężstwem i zasłużyli się sprawie narodowej dobrze z sił województwa mazowieckiego: szeregowi: Józef Pogorzelski, Gustaw Szydłowski, Walery Karłowski, Józef Chojnacki, Wilhelm Wysocki, Mieczysław Kwiatkowski, Leon Nowacki, Ludwik Szanior, Zygmunt Jasiński, Romuald Kryński, Marcin Wiśniewski, Malinowski, Michał Krajewski, Czerwiński, Znaniecki, Strzałkowski, Michałowski, Ksawery Szydłowski; z sił województwa augustowskiego: wachmistrz szwadronowy Karol Jagielski i szeregowi jazdy: Ignacy Lipiński, Franciszek Roszkowski.

3. Pułkownik Dionizy Czachowski przez wzgląd na zdolności wyższe, gorliwość patriotyczną i doświadczenie wojskowe, przeznaczony został na naczelnika sił wojew. sandomierskiego.

4. Mianowani zostali z wójev. sandomirskiego: oficerowie: Atanazy Kiciński majorem; Stanisław Grzmot, Ignacy Doliński, Adam Sławecki i Władysław Eminowicz kapitanami.

— Nowin dzisiaj nie wiele. Na Inflantach nasi szczęśliwie napadli na eskortę moskiewską prowadzącą broń, rozbili ją i rozpędzili — i znaczną ilość sztuków i innej palnej broni zabrali. Potrzebowało jej bardzo litewskie powstanie, a z tego przybytku dobrze skorzystać potrafi. Z Białegostoku donoszą nam o przejściu do powstańców 9 oficerów rosyjskich i cokolwiek żołnierzy. Gdy nasze oddziały partyzanckie regularniej sformują się i będą miały mundury, a więc więcej cech zmilitaryzowania się, napływ chcących brać udział Rosyan rozpocznie się na wielką skalę. Powstańcy jak najchętniej przyjmują oficerów rosyjskich, a wielu z nich już nie jeden listek sławy zerwało, na polu zasług dla wolności i walk o niepodległość. Obejście się z jeńcami rosyjskimi powstańców zawsze jest ludzkie i wspaniałomyślne; kilku tylko wyższych oficerów wstawionych rzeżami, pożogami surowo ukarano, jak np. majora Chmieleckiego za rzeż w Suchedniowie i pożogę tej osady, powieszono na gałęzi. Zrobił to silne wrażenie na tych dzikich oficerach, albowiem przekona ich, że barbarzyństwa jakich się dopuszczają, nie uchodzą bezkarnie i prędzej czy później ukaranymi będą. Pułkownik D. Czachowski pisał list do Uszakowa, w którym wzywa go po raz ostatni, o ludzkie obchodzenie się z jeńcami, rannymi i mieszkańcami. Piśze on pomiędzy innymi w tym liście:

»Jako do chrześcian i Słowian, wołam do was o upamiętanie, a jako żołnierz, oświadczam że jeden tylko jeszcze podobny przykład (jak w Grabowcu, gdzie tylu spokojnych mieszkańców Moskale pozabijali), a stanie się on hasłem do strasznej zemsty. Natenczas rachunek nasz będzie łatwiejszy. Ząb za ząb, oko za oko.

Pułkownik Czachowski rozwija wiele energii i ma oddział porządnie zorganizowany i dość liczny.

Donoszą nam, że w bitwie, którą Lelewel stoczył pod Józefowem zginęło naszych 30, i że w tej liczbie poległ Mieczysław Romanowski zdolny poeta i waleczny oficer, i pełen zasługi w obecnym ruchu, równie Gustaw Wasilewski.

Na północy w lubelskim oddział pod dowództwem Czerwińskiego a oprócz tego nowe oddziały w wschodnich okolicach tego województwa okazują się.

Marcin Lelewel został zanominowany przez rząd narodowy pułkownikiem. Jest to człowiek niezmierniej prostoty i poczciwości, z profesji rzemieślnik, wojskowo służył w r. 1849, a w naszym obecnym powstaniu, dał dowody niepospolitej energii i zdolności partyzanckiej. Umiął zawsze wywinać się z trudnego położenia, i z toni zawsze wypływał na wierzch. W ocenieniu tych zasług, rząd podniósł go do stopnia pułkownika.

W Warszawie aresztowania i skazywania są w porządku dziennym. Do wojska skazano kilkanaście osób.

Fotograf Mieczkowski i Gregorowicz skazani są na miesiąc aresztu, z zabronieniem przez rok prowadzenia fotografii, a potem pod dozór policyjny.

Szpiegów tutaj już bardzo znanych wysyłają do Rosyi. Z nowych pomiędzy innymi jest bardzo czynny Bonczyński.

Zonom urzędników rosyjskich radzono i kazano ze strony władz moskiewskich wyjechać do Rosyi.

Słyszeliśmy, że rząd narodowy przestrzegł kompanię angielską, która zawarła nieprawdny i szkodliwy dla miasta kontrakt z hr. Z. Wielopolskim na naprawienie i szkodliwych dla miasta kanałów, przestrzegł, że akt kontraktu jest nieważny i że jego wykonania nie dopuści, że hr. Z. Wielopolski jako pozbawiony opieki prawa, nie może zawierać kontraktu w imię miasta i bez rady miejskiej, która nie funkcjonuje. Nie wiemy jak się skończy cała ta sprawa, to pewna że jeżeli kompania angielska nie zwróci uwagi na przestrzeżenie jej nadesłane, to zyski swoje z podjętego przedsiębiorstwa uczyni bardzo wątpliwymi.

Wyszedł drugi numer półrocznego dziennika »Prawda« i zawiera artykuł w odpowiedzi na pismo Miniszewskiego pod tytułem »Interesa rewolucji powszechnej narodowości« w Dzien. Powsz. drukowane. »Artykuł Prawdy przekonywa, że interes, że sprawa nasza nie ma nic wspólnego z rewolucją powszechną, że walczymy nie o mniej, lub więcej szerokie koncesye, łaską cesarza dawane i cofane, lecz o byt niepodległy Korony, Litwy i Rusi, walczym o wyparcie mongolizmu pod Uralskie góry i północne lody, o ocalenie swojej narodowości i religii od chłonnego wszystko caratu i syzmy, walczym o wolność swoją, a tem samem o wolność wszystkich ludów i o tyle tylko służymy rewolucji powszechnej.« Artykuł ten zdrowo napisany, sąd trzeźwy, daje nam wskazówkę pojęcia i kierunku sprawy w rządzie narodowym.

Pułkownik Walenty Lewandowski, o którego śmierci w Siedlcach donosiłem, podobno żyje. Odbieram wiadomość z Siedlec, która mnie zapewnia, że ciężkie rany jakie odebrał, nieodebrały mu życia, że ma się lepiej, i że jest leczonym w więzieniu. Postaram się sprawdzić tę wiadomość.

Leon Frankowski także żyje i ma się lepiej.

Artystom teatralnym wczoraj przy wypłacie pensji za Kwiecień, zamiast całej należności zapłacił im rząd 1/4, część tylko, oświadczając że od 1. Maja r. b. mogą iść gdzie im się podoba.

Na przedstawieniu galowem u w. księcia Konstantego, nie był margrabia i konsulowie zagraniczni prócz pruskiego.

Rada administracyjna wezwała komisję sprawiedliwości o zastosowanie do prawa sądowego nowego rozporządzenia o konfiskacie majątków osób należących do powstania, lecz dyrektor Wosiński w bardzo obszernym i energicznym raporcie wytłómaczył że to jest niemożliwe, bowiem żadne prawo sądowe dotąd tego nieobejmowało.

Dnia wczorajszego o godzinie 7ej z południa kozacy po czerkiesku ubrani napadli na sklep rzeźnika Selwińskiego Roberta przy ul. Tamka i zrabowali go. Tegoż dnia ciż sami kozacy napadli na szynk Lejbusia przy ulicy Topiel, okset okowity wytoczyli, a 10 butelek słodkiej wódki zabrali. Jednocześnie napadli na sklep wiktuałów Jośkowej na Tamce, gdzie zabrali chleb, bułki i pobili ludzi.

W dniach 24, 25 i 26. Kwietnia Czachowski pod Mniowem bił się z Czengierem, pobił go i zapędził do Kielc. Dnia 27. Bończa na czele oddziału miał małą utarczkę pod Przysudzą i pobił Moskali. Odbieramy wiadomość, że nasi zajęli Opoczno.

O 1ej w południe dziedziniec pałacu Brylowskiego wysłany słomą polewano, powód dotąd niewiadomy. Czyżby margrabia tak ciężko zapadł?

Cz.

Francya.

Paryż, 5. Maja. — Monitor ogłasza dziś odpowiedzi rosyjskie na depesze Francji i Anglii w sprawie polskiej i poprzedza je następującym wstępem: ponieważ odpowiedź rządu rosyjskiego na francuską depeszę we względnie sprawy Polski dała powód do błędnych analiz lub tłumaczeń po różnych dziennikach, przeto poczytujemy za rzecz stosowną, ogłosić je w tem miejscu. Depeszę tę i do niej dołączoną (odpowiedź na notę angielską) odczytał pan poseł rosyjski panu ministrowi spraw zagranicznych w d. 1. Maja i doręczył mu w odpisie. Przy odczytaniu tych pism można się łatwo przekonać, że one otwierają drogę do zgodnych planów i że w nich znajdują się podstawy do układów, które mogą doprowadzić do porozumienia się między różnymi dworami, które w tej chwili poszukują środków na obronę prawowitych interesów Polskich.

— Dziwna rzecz, iż Drouyn de Lhuys jako dodatek przyłącza tylko depeszę do Londynu z Petersburga wysłaną a nie równocześnie do Austrii wymierzoną. Ostatnia jest tylko suchym wyciągiem z odpowiedzi do mocarstw zachodnich.

— Dzienniki francuskie mając wzgląd na notę monitorową powyższą bardzo krótko wspominają o odpowiedzi rosyjskiej. Patrie ob staje za tem, że nota ogłoszona wcale nie rokuje zadowalającego rozwiązania kwestji polskiej.

— Rh. Zeitung pisze, że dom bankowy Erlangera, mający swoje kantory w Paryżu i Frankfurcie nad Menem otworzył kredyt rządowi narodowemu polskiemu na 12 mil. fr. pod gwarancją księcia Napoleona, hr. Walewskiego i pewnej liczby polskich panów. Suma ta w stosunku do potrzeb codziennych wojska polskiego jest mała, ale zawarcie tej pożyczki zawsze jest ważnym wypadkiem, ponieważ pokazuje, że bliscy krewni i doradcy cesarza Napoleona poczytują że czas nadszedł stosowny do popierania faktycznego polskiego powstania i nie wstrzymują się od powierzania swoich pieniędzy rządowi narodowemu.

— Journal de Debats pisze z Warszawy, że z d. 13. Maja ma być w Warszawie i całym Królestwie zaprowadzony stan oblężenia w całej surowości. Ma być wolno oficerom każdego podejrzanego chwycić i stawiać przed sąd wojenny; każdego podejrzanego mają bez wyroku wysyłać do Rosji, każdemu, który nie doniesie o powstańcach lub ich ukryje konfiskować dobra i mienie wszelakie.

— W senacie francuskim rozstrzygnięto w dniu 1. Maja kwestję, czy cudzoziemcy zamieszkali we Francji mają prawo zanoszenia petycji do senatu. Były to petycje polskie; senat uchwalił zgodnie z wnioskiem komisji przejście do porządku dziennego tak jak to uczynił był dawniej z powodu petycji francuskich w sprawie polskiej; lecz przez uchwałę tę uznał się kompetentnym do rozbiierania petycji cudzoziemskich lub nie chciał rozbiierać kwestji zasadniczej to jest prawa przyjmowania takich petycji.

Austriya.

Wiedeń, 6 Maja. — Żaręczyć możemy, pisze kolońska gaz., że gabinet tutejszy niemyśli się cofnąć od mocarstw zachodnich, o ile na to pozwolą Austrii interesa, jako wchodzącej do dawnego podziału Polski. Zgadza się z prawdą, że Austriya wahała się przez czas niejaki, jej feudalisci rozumieli że lepiej jest wstrzymywać się od wyraźnego łączenia się z zachodem, bo może chwila nadejść w której będzie rzeczą korzystną powiązać się z Prusami i Rosją i bez kłopotu utrzymać się przy tem, co się wzięło i posiada. Mówią więc, że jeżeli to zdanie feudalistów austriackich nieutrzymało się, to dla tego że Austriya decyduje się choć słabo wytrwać przy zachodzie, a to sobie powinien przypisać gabinet petersburski.

— Komisja adresowa kongresu rumuńskiego w Hermanstadzie uchwaliła, jak podaje hermanstadzki korespondent do Donau Ztg, następujące żądania, i zażalenia w 12 punktach:

1) Dyplom z 20 Października 1860, patent z 26 Lutego 1861, cesarskie pismo odręczne do hr. Rechberga i inne jeszcze cesarskie posta-

nowienia zapowiedziały zasadę nowego uprawnienia i głęboko sięgające zmiany dawniejszej krajowej konstytucji, którą niegdyś uprzywilejowane narody wyzyskiwały w celu ustalenia swego dawniejszego uprzywilejowanego stanowiska.

2) Uznanie równego prawa rumuńskiego narodu i wyznań i zniesienie wszystkich ustaw i urządzeń sprzeciwiających się zasadzie równego uprawnienia.

3) Uznanie języka rumuńskiego we wszystkich publicznych sprawach i zakładach naukowych zarówno z językami innych narodów siedmiogrodzkich.

4) Niezawisłość Siedmiogrodu od każdej innej prowincji cesarstwa austr. i przyłączenie doń części bez przyzwolenia kraju oderwanych.

5) Nowy podział Siedmiogrodu na podstawie topograficzno narodowej i w interesie zarządu politycznego i sądowego.

6) Reprezentacja Rumunów w sejmie i municypiach podług miary ponoszonych publicznych ciężarów.

7) Utworzenie jedynego sądu wyższego dla całego kraju, a wymiar sprawiedliwości w imieniu JCMości przez wszystkie sądowe władze w kraju.

8) Sprawiedliwsze uwzględnienie Rumunów przy obsadzaniu urzędów głównych.

9) Udział Rumunów w dochodach z dóbr sądowych i w innych alo-dyalnych kasach.

10) Uposażenie rumuńskich kościołów i szkół z gruntów gminnych, kas alodyalnych, a w razie potrzeby ze skarbu publicznego w tym rozmiarze, w jaki uposażone są kościoły i szkoły narodów.

11) Utworzenie z funduszu publicznego uniwersytetu z osobnymi katedrami dla każdego narodu.

12) Bank kredytowy dla ludu wiejskiego bez różnicy narodowości.

Wniosek ten komisji kongres przyjął i uchwalił.

Galicya.

Kraków, 4. Maja. — Dziś po południu była przeszło 3 godziny rewizja w domu p. Ludwika Zieleniewskiego i w jego fabryce machin i narzędzi rolniczych, lecz nic nie znaleziono.

— Wczoraj wywieziono ztąd do granicy kilkadziesiąt, podobno do 40 osób, którym bądź wzbroniono pobytu w Krakowie, bądź też aresztowano je dawniej po większej części Francuzów lub Włochów. Między nimi był p. Rolland jeden z redaktorów Progrès de Lyon.

— P. Tadeusz Zapalski, o którego uwięzieniu w Królestwie wspomnieliśmy, wypuszczony został z Kielc na reklamację władz austriackich, jako tutejszy poddany i tu powrócił.

— Niemasz dnia, żeby kilku lub kilkunastu ludzi nie przytrzymano tu lub w okolicy, podejrzanych o zamiar udania się do powstańców. W piątek przytrzymano tutaj trzech Włochów o ten zamiar posądzonych, a w hotelu Lwowskim na Kleparzu aresztowano kogoś, co miał pszy sobie cztery pasporta.

— Donoszą nam z Woli Justowskiej z d. 4. Maja: W dniu 2. Maja aresztowany został p. Strór rządca hr. Kuczkowskiego przez żołnierzy i odstawiony do kapitana w Bronowicach, z powodu, że obchodząc gospodarstwo nie miał przy sobie karty legitymacyjnej. Kapitan nie wprzód wypuścił na wolność aresztowanego, aż chłopci miejscowi poświadczyli, że jest rzeczywiście od lat wielu rządcą w Woli Justowskiej. W dniu następnym, tj. w niedzielę, aresztowano trzech tutejszych obywateli w Skalach Panieńskich, którzy wyszedłszy na przechadzkę przypatrywali się bawiącym się w lasku dzieciom, i odprowadzono ich do aresztu w Krakowie, za to że nie mieli paszportów. Żandarm i dwaj żołnierze prowadzący aresztowanych przez ogród w Woli Justowskiej, bagnetami i karabinami z naciągniętym kurkiem odstraszały gromadnie spacerującą publiczność, która nic dziwnego, że się koło aresztowanych skupiała.

— Gen. Cresp. zamieszcza w najświeższym swym numerze wyjaśnienie przesłane ze Lwowa w sprawie zmian zaprowadzonych w kościele gr. katolickim w wschodniej części kraju naszego i wynikłych ztąd stosunków pomiędzy konsystorzami unickim i łacińskim. Pisze w tym względzie półurzędowy organ:

»O doniesieniach któreśmy niedawno ze Lwowa odebrali o stosunkach grecko-katolickiego do rzymsko-katolickiego konsystorza, według których konsystorz gr. katolicki miał pozaprowadzać w liturgii w swojej dycezyi zmiany zbliżające się do schizmy rosyjskiej, odbieramy także ze Lwowa ze źródła zupełnie autentycznego następujące bliższe wyjaśnienie a pod pewnym względem sprostowanie: Przeciwni usiłowaniam niektórych księży, aby pozaprowadzać zmiany liturgiczne jednak nie w duchu schizmatyckim, wystąpił konsystorz kilka razy całkiem stanowczo w urzędowych drukach ogłoszonych, a zatem dla każdego przystępnych rozporządzeniach, a właśnie, w tych dniach przygotowuje się ogłoszenie listu pasterskiego, w którym surowo zakazuje się wszelkich nowatorstw na każdym polu kościelnego życia, a zarazem zapowiada się zebranie w najbliższym czasie prowincjonalnego synodu celem uregulowania niektórych naglących spraw kościelnych. Konsystorz rzymsko-katolicki nie miał więc wcale powodu do czynienia uwag grecko-katolickiemu konsystorzowi, a tem samem konsystorz grecki nie miał znów powodu do odpierania mieszania się w każdym razie nieuprawnionego w zakres swego działania. Dla tego także nie ma potrzeby, ażeby który z członków gr. katolickiego konsystorza udawał się do Rzymu celem usprawiedliwienia się; ale postanowiono wysłać z gr. katolickiego konsystorza deputację do Rzymu w celu uzyskania sankcyi stolicy świętej dla uchwał prowincjonalnego synodu.

Do powyższego wyjaśnienia, a respective sprostowania dodamy następującą uwagę. Nowatorstwa w kościele gr. katolickim od lat kilku są niezaprzeczoną faktom; wiedzą o nich wszyscy w wschodniej części kraju naszego; donosiły o nich w każdym prawie numerze dzienniki lwowskie. Faktem są także urzędowe przeciw nim wystósowane rozpo-

rządzenia gr. katolickiego konsystorza. Jednak pomimo to trwały nowatorstwa, bo przygotowuje się właśnie, jak mówi wyjaśnienie, list pasterski surowo zakazujący wszelkich nowatorstw na wszelkim polu życia religijnego; znać więc, że poprzednio zakazy nie skutkowały. Czy rzeczzone nowatorstwa zbliżały się do rosyjskiej schizmy, nie nasza rzecz sądzić o tem. Przypominamy tylko, że w dziennikach lwowskich toczyły się w tej kwestyi długie i zacięte spory pomiędzy duchownymi obżądkiem gr. katolickiego, a dodamy także, że lud powszechnie oświadczał się przeciw zmianom a stale obstawał za zwyczajami od wieków w kościele gr. katolickim na Rusi galicyjskiej praktykowanymi.

Tureya.

Carogród, 17. Kwietnia. — Sfery rządowe pokazują się tutaj więcej jak zwykle ostrożne w kwestyi polskiej. Ali basza mniej o niej mówi jak pierwsi i zamyka się w dwuznacznym milczeniu. Mniemam jednak, iż rząd sultana pragnąłby korzystać z tej sposobności, aby osłabić Rosyę i zapewnić sobie na jakiś czas bezpieczeństwo. Czują tutejsi mężowie stanu, że kwestya polska nasuwa możliwość zażegnania groźnego niebezpieczeństwa, czują to i nie radziły, aby ta sposobność minęła bezskutecznie. Turcyja jednak od dawna jest pod opieką wielkich mocarstw, a dziś więcej jak kiedykolwiek nie śmie i nie może zrobić żadnego kroku nietylko bez pozwolenia ale nawet bez insynuacji Francji i Anglii. Tu zaś podejrzewają, iż w tych dwóch gabinetach sprawa nie zaszła jeszcze tak daleko, jakby się zdawać mogło, sądząc po dziennikach i meetingach. Mniemają jednak, że sprawa na seryo postawiona jest przez gabinety i że jej nieopuści Francja, lecz trudności jej towarzyszące mogą przewlec negocjacje i opóźnić wspólną akcję. Dla tego też chcą tu być ostrożnymi, aby, stawszy się przyczyną konfliktu, nie opłacić go jaką prowincją lub czem gorszem. Jednak ugruntowane mniemanie, że kwestya polska dalej prowadzoną będzie przez kilka lub jedno mocarstwo, czyni baczny rząd na wypadki w Polsce. Czując on, że chwila rozwiązania nadeszła i pociesza się tem, iż nadeszła bez połączenia losów Turcyi z losami Polski. Rozwiązanie to bez dotknięcia kwestyi wschodniej byłoby najpomyślniejszym dla Turcyi wypadkiem, to też gotowa ona pod tym warunkiem i wyraźnem zastrzeżeniem mocarstw przyłożyć do niego rękę. Inaczej będzie się trzymała na ostrożnym uboczu. Utworzenie Polski bez naruszenia całości państwa ottomańskiego jest tak widocznym interesem Turcyi, iż wszelkiego starania gotowa w tym celu dołożyć, tem bardziej iż czuje, że opuściwszy dzisiejszą sposobność, wcześniej czy później ujrzy powstającą Polskę, lecz wtedy z ofiarą własnej potęgi.

Sprawa wypłaty oficerom polskim zaległego żołdu jest bliską ukończenia.

Sadyk basza próbuje zająć stanowisko polskie i wziąć tutaj w rękę kierownictwo spraw odnoszących się do niej. Jednak tak u Turków jak u Polaków na wielkie napotyka niedowierzanie, posądzają go o osobiste widoki i nie wzbudza ufności. O wkroczeniu z kozakami ani myśli, a jednak byłaby to jedyna użyteczna rzecz, którąby mógł zrobić. Lecz Sadyk nie jest już owym pełnym zapału Czajkowskim. Nie wiele więc można się spodziewać tak od jego dyplomatycznego jak wojskowego działania.

Wszyscy oficerowie w kozakach widząc to, podali się do dymisji, połowa już ją otrzymała i przybywa do Stambułu. Kozaków zaś przemieniają w tak zwaną milicję, której dwa pułki z samych rajów złożone mają być dołączone do każdego korpusu.

Kronika miejscowa.

Z Inowrocławskiego, 3. Maja. — W naszym powiecie aresztowano Bolesława Moszczeńskiego, Ulatowskiego z Racic, Lyskowskiego z Pławinka, Kozłowski z Tarnówka, wszystkich osadzono następnie w więzieniu.

Z Inowrocławskiego, 5. Maja. — W czwartek zeszłego tygodnia stawił się do Inowrocławia pan Bolesław Moszczeński z Kuśnierza na termin w sprawie uwięzionego już od przeszło dwóch tygodni godnego obywatela pana Adama Budzińskiego z Inowrocławia jako świadka.

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki poleca na swym składzie: Słownik lwowski wydania Lindego, Mickiewicza różne wydania, nowe wydanie przerobionych Dzieł Moraczewskiego, tudzież dawniejsze dzieła polskie po cenach niższych.

Kąpiele morskie w Swinemünde.

Zakład tutejszy kąpiel morskich jak najlepiej urządzony zostanie w dniu 20. Czerwca otworzony. Przyjemne i tanie pomieszkania różnej wielkości wskazujemy na zapytania bez osobnej opłaty.

Swinemünde, 5. Maja 1863.

Dyrekcya kąpiel morskich.

Koncessyon. prywatny zakład położniczy z szczególniejszą gwarancją zachowania tajemnicy i pod taniemi warunkami. Berlin, Gr. Frankfurterstr. 30. **Dr. Vocke.**

Wyroby lniane do bielenia

na Bielnik

murawowy naturalny

przyjmuje **C. E. Nitsche** w Smiglu.

Mieszkam w Rynku w domu suksesorów **Sprinz** pod Nr. 16.

Inowrocław, dnia 7. Maja 1863.

Hoeniger,

Rzecznik i Notaryusz.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 8. Maja.

Pszenica 58—72 tal.
Żyto na Maj i wiosnę 45³/₈—1¹/₈ tal., na Maj Czerwiec 45³/₈—1¹/₈ tal.
Jęczmień wielki i mały 32—39 tal.
Groch do gotowania 45—50 tal.
Groch na pastwę 41—43 tal.
Olój rzepiowy na Maj 15⁵/₈ tal., na Maj Czerwiec 15 tal., na Czerwiec Lipiec 14³/₈ tal., na Lipiec Sierpień 14¹/₂ tal., na Wrzesień Paźdz. 13³/₄ tal.
Olój lniany 15¹/₃ tal.
Okowita na Maj i Maj Czerwiec 14¹/₈—⁵/₈ tal., na Czerwiec Lipiec 15 tal., na Lipiec Sierpień 15¹/₃—³/₈ tal., na Sierpień Wrzesień 15²/₃ tal., na Wrzesień Paźdz. 15⁵/₈ tal., na Paźdz. Listopad 15³/₈ tal.

dek, kiedy już po ukończeniu przesłuchaniu rozkazawszy założyć konie wybierał się do domu, został w lokalu publicznym aresztowanym przez żandarma i natychmiast odstawienym do więzienia kryminalnego. Co był za powód uwięzienia pana B. Moszczeńskiego, Bogu samemu wiadomo. W nocy z piątku na sobotę, o godzinie 11. w nocy dostawiają pana Wilhelma Łyskowskiego z Pławinka pod eskortą 4 ułanów i żandarma również do więzienia. W piątek wieczorem dnia 5. Maja powracał pan Teofil Kozłowski z Tarnówka wraz z panem Anozim z Witowic (Niemcem) z Inowrocławia do domu. Wyjechali szczęśliwie z Inowrocławia, przejechali spokojnie Kruświcę, przybywają do Gocanowa, aż tu patrol żołnierzy zatrzymuje ich i lżyć zaczyna, kolbować, co obydwa panowie podprzysiadz mogą. Oficer poproszony, aby ich od turbowania uwolnił, kazał ich zaaresztować obydwoh, panu Teofilowi Kozłowskiemu ze względu zdrowia pozwolił wsiść na bryczkę, panu Anozemu iść pieszo rozkazał i pognął ich wśród kolbowania i wymysiania żołnierzy do Kruświcy, gdzie jednakowoż panów tych puszczono. Pan Teofil Kozłowski przybył do Tarnówka o godzinie 2. z rana, a o godzinie 3. z rana dnia 2. Maja został zaaresztowany i pod ścisłą eskortą przez Kruświcę odstawiony do więzienia w Inowrocławiu. Myśleliśmy na seryo, że nas wszystkich łapać zaczęła, boć w małą chwilę przed panem Kozłowskim przyprowadzono pana Serafina Ulatowskiego z Racic, a na wieczór w sobotę, dnia 2. Maja pana Adolfa Łączyńskiego z Kościelca. W następstwie tego odbyła się w Kuśnierzu w sobotę o godzinie wpół po 7 rano rewizja, gdzie niczego nie znaleziono, tak samo w Pławinku, 3. Maja i w Tarnówku.

Za Strzelnem koncentrują siły wojskowe wraz z artylerją, trwożące wieści z ust do ust obiegają.

Jak już donoszono, to wypartych w przeszłym tygodniu Moskali ze czcią przyjmowano w Inowrocławiu, otóż przytaczam poniżej kilka próbek z kilkudziesięciu wybrane, jak się sprzymierzeńcy za nakazaną gościnność odpłacali:

- 1) Pana George Seidel, majstra mularskiego, Niemca, chcieli ciąć pałaszem i przebijać, wystraszony pan S. przyleciał do policyantów, którzy w towarzystwie żandarma aresztowali cywilizatora północy i zaprowadzili na wartę.
- 2) Lewin Samuel Cohn kuśnierz byłby padł ofiarą bagnetów rosyjskich, dwóch tych apostołów moskiewskiego porządku osadzono na ratuszu.
- 3) Krawcowi Abrahamowi Majer sukmanę polską daną do prze-robienia pocięli; sukmanę tę pociętą wiarogodnym osobom pokazywano.
- 4) Jeden z moskiewskich żołnierzy piastował w Chełmcach gospodarskie dziecko i mówił doń: »Ładnyś Łaszku ładnyś, ale cóż to pomoże, kiedy i ty po 13. Maju pod knyp pójdiesz.« Knypy więc i pozoga będą niezawodnie pieczęcią do czynnej dyplomacji 19. stulecia.

D. P.

Przybyli do Poznania dnia 9. Maja.

BAZAR: Rudzki i Cielecki z Polski, Szoldrzyński z Lubasza, Skrzydlewski z Mechlina, Otocky z Gogolewa, Radońska z Kociałkowiegórki, Łęcka z Posadowa, Koczorowska z Dembna.

POD CZARNYM ORŁEM: Michalski z Lińca, Dr. Rabowski z Inowrocławia, Przybylski z Biechowa, Dąbski z Przysieki, Goldweitz i Hockmann z Pogorzelic.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Bartels z Herzberga, v. Norrmann z Garbatki, hrabia v. d. Schulenburg z Dammgarten, Methlow z Hegelodorf, Dr. Zöllner z Królewca, Liebreich z Berlina, With i Hagemeyer z Bremy.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. Wedell z Brodów, Behm z Bydgoszczy, Wünnenberg z Kościana, Herrmann z Hamru, Misch z Wrocławia, Falk z Piotrowa, Rau z Frankfurtu, Aldenbrück z Kolonii, Höllmann z Stuttgartu, Löwi z Berlina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: v. Wedell z Stralsundu, Lüssenkop z Hanoweru, Habicht z Apoldy, Spielmeier z Hainichen, Striem z Magdeburga.

HOTEL DU NORD: Kamińscy z Wrześni, Mittelstädt z Kurowa, Sławski z Komornik, Köhler z Szoldr, hrabine Scypio z Warszawy.

HOTEL PARYSKI: Kowalski z Wysoczki, Rekowski z Koszut, Resler z Książka, Laskowski i Goździewska z Srody.

HOTEL BERLIŃSKI: Promnitz z Frankfurtu, Mertens z Swinemünde, Henzel z Wronek, bar. v. Reitzenstein i Klug z Rabowca, Sulikowscy z Drożyny, Lehmann z Garbów.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 8. Maja 1863.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie-rami.	gotowi-zną.
Pożyczka rządowa dobrowolna . . .	4 ¹ / ₂	—	101
„ z roku 1859	4 ¹ / ₂	—	106 ¹ / ₂
„ z roku 1856	4 ¹ / ₂	—	101 ¹ / ₂
„ z roku 1853	4	98 ³ / ₄	—
Oblig. długu skarbowego	3 ¹ / ₂	—	90
dito Marchii Elektoralnej i Nowej . . .	3 ¹ / ₂	—	—
dito miasta Berlina	4 ¹ / ₂	—	102 ³ / ₄
dito „ „ „	3 ¹ / ₂	—	90 ¹ / ₄
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej . .	3 ¹ / ₂	—	91 ³ / ₈
dito „ „ „	4	101 ¹ / ₂	—
dito Pruss Wschodnich	3 ¹ / ₂	—	88 ¹ / ₄
dito Pomorskie	3 ¹ / ₂	91 ¹ / ₈	—
dito „ „ „	4 ¹ / ₄	100 ³ / ₄	—
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego	3 ¹ / ₂	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	96 ¹ / ₄
dito Śląskie	3 ¹ / ₂	—	94
dito Pruss Zachodnich	3 ¹ / ₂	—	86 ³ / ₄
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	97
Obligacje miejskie II. Em. Pozn. . . .	4	—	—
Obligacje prowincyalne Poznańskie . .	5	102	—
Papiery banku prow. Poznańskiego . .	—	—	97 ³ / ₈
Louisdory	—	—	110
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	109 ³ / ₄	—